

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego. Zamkowa 23. Aleksandrów, skład apteczny J. Auerbacha.

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 63 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., ogłoszenia zwykłe 10 kop., zamiejskowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Teatr „POPULARNY” Dziś wieczorem
„Żołnierz królowej Madagaskaru”.
Konstantynowska № 16.

Jutro po poł. „Upiory”

Jutro wiecz. „Intryga i miłość”

Teatr POLSKI Dziś wiecz.
„Aszantka” „Kwiaty na tapetach”
Trupa rosyjska Korsza.

Jutro po poł. „Święto pokoju”
Teatr Polski

„BAR pod WIECHĄ”
Dzielną Nr. 1.

KONCERT dobrze zgranego trio
od godz. 7 wiecz.
BUFET obficie zaopatrzony w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i pilzeńskie.
Przy lokalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.

MUZYKA ARTYSTYCZNA
CODZIENNIE

TWO „WISŁA” ŁÓDŹ Piotrkowska № 69 tel. 28-90. || WARSZAWA Marszałkowska 104 tel. 88-66.
Przechowywanie mebli
w składach własnych z udzielaniem pożyczek
OPAKOWANIA I PRZEPROWADZKI.

Sprawa Macedonji.

Okupacja Macedonji zadowoliła państwa bałkańskie, jednakże z mniejszym entuzjazmem przyjęta została przez większą część tamtejszej ludności, która składa się z siedmiu żywiołów różnych ras, różnych wyznań i dążeń narodowych.

Pewne z tych żywiołów, jak np. turcy, albańczycy, rumuni (kucowłosi), żydzi, a nawet pewna część greków i bułgarów, mają poważne przyczyny do zaniepokojenia o swą przyszłość.

Rumuni, znani powszechnie w Macedonji pod nazwą kucowłochów, widzą się już dzisiaj szczególnie zagrożonymi w swej egzystencji pod wszystkimi względami i przede wszystkim pod względem zachowania odrębności narodowej.

Ludność ta, jakkolwiek rząd otomański niby się nią opiekował, tak cierpiała od prześladowań greckich, że się widziała już bliską unicestwienia.

I obawy jej są dzisiaj o tyle więcej uzasadnione, że armja grecka nie miała nic innego, pilniejszego, jak popełnić szereg strasznych okrucieństw na notabłach kucowłochów w czasie okupacji miejscowości przez nich zamieszkałych. Wszystkie ich szkoły, wszystkie ich instytucje religijne, zostały zamknięte z rozkazu władz greckich. Również wszystkie szkoły zostały zamknięte w okolicach, zajętych przez serbów i bułgarów.

Owoc ich wysiłków, ich cierpień, ich poświęceń w ciągu 40 lat, został zniweczony jednym ciosem przez inwazję armji sprzymierzonych do Macedonji.

Nie tylko kucowłosi są niezadowoleni z nowego stanu rzeczy; Turcy, albańczycy i żydzi, to trzy żywioły, które wielce ucierpiały od armji sprzymierzonej.

Wątpić nawet należy, czy bułgarzy, greki i serbowie są przynajmniej zadowoleni ze sposobu, w jaki zamierzają podzielić się związkowcy Macedonją, gdyż w okolicach dzisiaj zajętych przez greków, znajdują się prócz greków, miejscowych mieszkańców, kucowłosi, turcy, albańczycy, żydzi i także bułgarzy.

Na terytorjach, zajętych przez bułgarów, oprócz miejscowych bułgarów i innych, zamieszkują także i greki.

I na terytorjach okupowanych przez serbów, mieszkają wspólnie z bułgarami greki, albo „zgrecczeni” tubylcy, słowiańskiego pochodzenia, wspólnie z kucowłochami, albańczykami itd.

Przytem bułgarzy i serbowie, mimo współplemienności, nienawidzą się nawzajem.

To też skargi są ogólne, a jeżeli przycichły, to jedynie dlatego, że zajęcie jest tymczasowe.

Jednakże kwestja ta wyłoni się niezadługo z powrotem i jedynym zapobieżeniem krwawym zatargom, byłoby udzielenie autonomji, postawionej pod protektoratem mocarstw.

Sandanski, głośny ongiś przywódca czet bułgarskich w Rumelji,

przybył do Konstantynopola, aby zaoferować usługi komitetowi młodoturckiemu.

Oświadczając się za hasłem „Macedonja dla macedończyków” zorganizował czetę liczącą pięć tysięcy macedończyków, między którymi znajduje się wielu muzułmanów, podzielających te zapatrywania.

Zdaje się, że młodoturcy poparą usiłowania Sandanskiego nie tylko moralnie, ale i materialnie.

Znowu więc, gdy reszta śniegów stopnieje rozpoczyna się krwawa walka, lecz odwoływanie się macedończyków do Europy będzie teraz daremne. Błagania o interwencję, jak to było za czasów Abdul-Hamida, nie znajdują już więcej posłuchu, gdyż Europa nie będzie się mogła wtrącić do czyichś spraw wewnętrznych.

Z Krakowa.

(Korespondencja własna „Gazety Łódzkiej.”)

W przededniu obioru nowego kierownika teatru krakowskiego.

Kraków, 31 marca.

Kraków ma znowu nową sensację i nowy pretekst do ploteczek i dyskursów kawiarnianych oraz nowy, wygodny a niezmiernie pożądanym teren do eksploatacji materiału do intryg—ulubionego zajęcia beznamiętnego tłumy „inteligencji” krakowskiej.

Tym razem—cała zasługa stworzenia takiego precedensu przypadła w udziale p. Sol-skowskiemu, który w styczniu r. b. rzekł się ostatecznie prowadzenia nadal „pierwszej” sceny w Polsce.

Wypadnięcie mi na samym wstępie rzucić trochę światła na stronę formalną tego faktu, ułatwi to znacznie orientację w sprawie, która, bądź co bądź, zajmuje nie tylko Kraków, lecz również interesuje całą Polskę, gdyż dla naszego narodu, który posiada 4 zaledwie „ważniejsze” placówki teatralne, każda z nich tembardziej nabiera znaczenia bardzo ważnego.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, jako własność miasta, znajduje się pod zarządem Rady miejskiej, która od-

daje go w dzierżawę prywatnemu przedsiębiorcy co lat 6. Ostatnio został odnowiony kontrakt na nowe sześciolate z p. Ludwikiem Solskim przed 2-ma laty. Ostro kampanja stoczona wtedy między Solskim a w pierwszym rzędzie Bandrowskim—jeszcze dziś stoi w żywej pamięci u wszystkich. Pan Solski wtedy zwyciężył, zwyciężył z trudem, po to—ażby po 1 i pół rocznej pracy rzec się dzierżawcy.

Ponieważ kontrakt jeszcze obowiązuje przez lat 4, więc Rada miejska, a właściwie t. zw. komisja teatralna miała prawo rezygnacji p. Solskiego odrzucić. Pan Solski jednak umotywował i poparł swoje podanie... świadectwem lekarskim—że komisja teatralna wzruszyła się do tego stopnia krytycznym stanem zdrowia wielkiego artysty, iż bez najmniejszego namysłu, nie próbując nawet stawiać żadnych formalnych trudności i „ale”—z gorączkowym pośpiechem rezygnację Solskiego przyjęła, pokłóciwszy się jedynie o to, czy przyjąć rezygnację „z ubolewaniem” czy też bez „ubolewania”—i roz-pisała momentalnie konkurs na dzierżawę teatru.

To formalna strona kwestji. A teraz, jak będzie wyglądać jej strona faktyczna? Nikt, ani przez chwilę nie sądził, ażeby motyw podany przez p. Solskiego odpowiadał rzeczywistości stanowi rzeczy. Pan Solski mimo swoich 6 z górą krzyżyków jest jeszcze pełen energii i życia i przypuszczać należy, że jeszcze niejedną świetną kreację dorzuci do swego wspaniałego artystycznego dorobku. Lecz o ile p. Ludwik Solski jest wspaniałym aktorem—o tyle też złym, powiedzmy to otwarcie—dyrektorem.

Jemu to zawdzięczać należy, że wszyscy lepsi artyści opuścili Kraków, pozostawiając same prawie wybiłki, że repertuar teatru i wykonanie sztuk zeszły na niższy, że teatr krakowski, cieszący się dawniej opinią pierwszej sceny polskiej stał się prowincjonalną budą, i zamiast sławy pierwszorzędnego szkoły aktorskiej, urabiającej najlepsze talenty, dziś cieszy się opinią instytucji zagważdzającej i niszczącej młode zdolności. Jako fakt znamieny wszyscy podnoszą, iż teatr krakowski za czasów rządów p. Solskiego nie wy-katał ani jednej młodej sily aktorskiej!

To też Kraków dosyć już miał p. Sol-skiego i dlatego to Rada miejska tak poho-pule rezygnację jego przyjęła.

Należy jednak oddać sprawiedliwość i p. Sol-skowskiemu, iż warunki w takich teatrach się zna-lazi w ostatnich zwłaszcza roku, były nad-wyraz ciężkie i trudne. Wsząc od pół ro-ku nad całą Europą groźba zawieruchy woj-jennej spowodowała, iż teatr stał ciągle pust.

kami. Nie miał kto chodzić do teatru, nawet i marnego, gdyż nędza to ogólnie zjawisko dzisiaj w całej Galicji, a co dopiero w Krakowie. Ponadto rok 1912—13 przyniósł krakowianom 4 kinoteatry, a w krótkim czasie miasto jeszcze buduje 2 kinoteatry na 3,000 osób. (Ładna perspektywa dla przyszłości teatru!). Ponadto biorąc pod uwagę kiepski personel artystyczny i ciężkie, jak twierdzi p. Solski, warunki kontraktu*), nie można się dziwić, iż budżet teatralny począł chwiać się poważnie i p. Solskiemu nie pozostawało nic innego jak zrzec się dzierżawy, lub prosić o zmiany w kontrakcie.

Dotychczas wśród kandydatów, 3 osoby zasługują na większą uwagę: p. Tarasiewicz, szereg i wybitny artysta, który akceptuje dotychczasowy kontrakt i zobowiązuje się prowadzić operę, oraz obecnie własnym sumptem (20,000 k.) urządzić scenę rotacyjną; dyrektor Pawlikowski, posiadający za sobą cały gmach zasług i dorobku artystycznego a nadto poparcie całej arystokracji, podał on jednak najtwardsze warunki, żądając całego szeregu daleko idących zmian; wreszcie p. Teofil Trzeciński, młody entuzjasta sztuki, w pierwszym rzędzie muzyki, kierownik od szeregu lat dyrekcji koncertów krakowskich. Zapalony meloman obecnie przy dramacie prowadził również operę i operetkę w dwóch staggione zimowym i letnim, trwającym każde po 2 miesiące.

Wszyscy kompetenci zgodnie stawiają za warunek: dymisję dotychczasowej orkiestry, pod dyktando Czerwowskiego, która ciesząc się protekcją komisji teatralnej, o tyle jest mało warta, o ile bardzo drogo kosztuje.

W sobotę, 29 marca odbyło się posiedzenie komisji teatralnej, w skład której wchodzi: prof. Estreicher i hr. Mysłowski, jako delegaci Wydziału krajowego i prof. Wasung oraz p. Szatkowski, jako delegaci Rady miejskiej, oraz prezydent Leo, z urzędu, jako przewodniczący. Komisja uznała 3 wyżej wymienione kandydatury za jedyne odpowiednie do rozpatrywania, odrzucając inne; przy wyborze jednak kandydata głosy się rozstrzelily, wobec czego uchwalono w imieniu komisji przedstawić wszystkie 3 kandydatury na plenum Rady miejskiej, która się odbędzie 8-go kwietnia.

Dziś jeszcze trudno przesądzić, który kandydat zwycięży. Największe szanse zdaje się mieć Pawlikowski. Być może jednak, że głosy w Radzie miejskiej się rozstrzelają!

A Kraków tymczasem plotkuje... plotkuje...

Mary.

*) Kontrakt przewiduje: 200,000 koron jako minimum gaży dla artystów, rocznie; sprawienie dekoracji nowych za 50,000 rocznie, oraz utrzymanie orkiestry protekcyjnej za 20,000 rocznie.

To i owo.

Okręt państwowy.

P. W. Doroszewicz na łamach „Ruska wo Słowa” zamieszcza obszerny feljeton o obecnym składzie gabinetu. Na wstępie p. Doroszewicz porównywał pp. Kokowcowa i Makłakowa—i mówi:

„To lód i płomień, soda i kwas. Takie „zjednoczone ministerjum” trudno sobie wyobrazić...”

Lecz na dobrych miejscach w Petersburgu nawet ludzie wprost przeciwnych poglądów potrafią żyć obok siebie...”

Następnie autor przechodzi do właściwego tematu: do krytyki obecnego składu Rady ministrów. Pierwsze z kolei miejsce zajmuje premier, p. Kokowcowa:

„Powoli, lekko kołysząc się, sunie okręt państwowy.

Czy sunie?

Zrana, po przebudzeniu się, zdaje się, że stoi w miejscu. Nie widać żadnego ruchu. Lecz gdzieś, coś monotonicznie szumi.

Czuć przepaloną oliwę z maszyn.

W powietrzu unosi się kopeć.

— To znaczy, ruszamy się.

Na wzniesieniu stoi kapitan. Niewielkiego wzrostu, przedwcześnie posiwiały, z rzadko rozsądnym, spokojnym wejściem. Nie stary, nie młody i nie wilk.

Jest to kapitan towarowo-pasażerskiego okrętu, który

— Odbywa swą zwykłą drogę.

Uczył się w ministerjum finansów.

Demokratyczny zakład naukowy określa się według tablic:

Zapotrzebowania węgla kamiennego.

Splawu rudy żelaznej.

Kompasem jego są.

— Sprawozdania o ruchu i przemysłu...

Gazeciarze, posłowie, prawni, lewici mogą wołać, co im się podoba.

On, minister, finansów widzi, że

— Pod względem ekonomicznym, finansowym Rosja rozwija się, rośnie, idzie naprzód

Kraj wzbogaca się.

A dla ministra finansów jest to najważniejsze.

— Wciąż ten sam kierunek życia drożeje...

Rozumie się, że to jest przykre, iż życie drożeje. Lecz jeżeli produkty drożeją, to znaczy, że zwiększa się ich zapotrzebowanie.

Kraj żąda więcej, ponieważ zrobił się bogatszym.

— Ten sam kierunek.

Weźmy np. straty na giełdzie.

Rozumie się szkoda, iż ludzie tak przegrywają. Ale dlatego, by przegrać pieniądze należy je posiadać. Wiele przegrywają, to znaczy, że jest wiele pieniędzy.

A dla ministra finansów czyż nie wszystko jedno, kto je ma w kieszeni.

Ważne tylko, żeby były w kraju.

Wszystkie kieszenie wszystkich obywateli—to kieszenie kraju...

Była burza.

Dzięki Bogu nastała cisza. Pasażerowie obecnie przekasili, porządnie przekasili i udali się na spoczynek.

Należy okręt prowadzić równo.

Nie zboczyć na prawo, ani na lewo, unikając nagłych zakrętów.

Nie należy nawet zbyt palić w piecach.

Równy, spokojny przebieg.

— Wolny ruch!

Gabinet Kokowcowa nie wnosi nawet do Dumy projektów prawa.

Tak, podrzucił jedynie drobniutki, makaron.

— By kotły zupełnie nie zgasyły.

Następnie p. Doroszewicz przechodzi do charakterystyki poszczególnych członków gabinetu, mianując ich pomocnikami p. Kokowcowa-kapitana.

Pomocnicy są niezadowolony z kapitana... Niema pomocnika, który sam niechciałby zostać—kapitanem.

Lecz i kapitan nie jest zadowolony z pomocników.

Zadowolonych kapitanów również świat nie widział.

...

Najbardziej przyjemny pomocnik—p. Sazonow. Jest to sternik i zarządza sygnalizacją. P. Sazonow jest spokojny, choć nań ze wszystkich stron wymyślają.

Dalej idzie charakterystyka p. Kasso:

Jeden z pomocników p. Kasso—zapalony marynarz, ponieważ jest grekiem.

Stale jest na okręcie.

— Robi porządek.

Wśród dzieci.

Pomocnik p. Suchemlinow — człowiek pokojowy, choć wojskowy.

Pomocnik p. Ruchlow wiecznie wątpi. Wieszorem chodzi po pokładzie.

— W złym kierunku płyniemy.

— Pasażerowie niepokoją się.

— To jest, jakto w złym kierunku?

— A tak, natknijmy się na jakąś wysepkę, dzikusy nas zjedzą.

— Bardziej na prawo należy kierować, z gwiazd widzę, że bardziej na prawo.

Pomocnik p. Kriwoszein. Ten już dawno kandyduje na kapitana, tak, że otrzymał miano — wiecznego kandydata.

Jest w każdej kajut-kompanji taki obrośnięty, ponury pomocnik...

Z taką oto kajut-kompanją, kołysząc się z boku na bok...

I ni to mknij, ni to stoi w miejscu okręt. Lecz maszyna pachnie, kopeć unosi się.

Znaczy mknij.

—

Lecz oto na pokładzie zjawia się nowy marynarz, ubrany podług ostatniej mody.

Rzucił do wody elegancką czapkę.

— Morski zwyczaj...

Urządził próbną trwogę... I zbłąłmuciwszy wszystkich pasażerów, wpadł do budki kapitańskiej i zawołał do sternika:

— Na prawol

Do maszynisty zatelegrafował:

— Pełny bieg, pełny bieg w tył

— Zakręt w miejskul

Wokoło statku zaszumiło, zakipiło...

— O Boże!

Czyż taka kajut-kompanja może się utrzymać?...

I szczyry zapiszczały nie napróżno.

Na okręcie coś się szykuje...

Z za kordonu.

W otwarte karty...

Bezczelność hakatystów i ich bezwzględny cynizm przekracza ostatnio już granice. Na onegdajszym zebraniu oddziału „Schulvereinu” w Bielsku przemawiał niejaki Sonnenberg, nauczyciel wędrowny Schulvereinu, a więc jednostka bardziej wtajemniczona w istotne cele i zamiary tej organizacji. Otóż w przemówieniu swoim między innymi oświadczył:

„Niemcy w Austrii mają ważne zadanie do spełnienia, t. j. stworzyć mur ochronny, poza którym mogłoby się rozwijać potężne państwo niemieckie.

Wysokie to postannictwo muszą spełnić Niemcy w Austrii, a niemiecki Schulverein będzie i nadal odważnie walczył, ażeby zachować spuściznę po przodkach, ażeby ją ochraniać i bronić”.

Trudno o bardziej szczere i bardziej cyniczne wyznaczenie najskrytszych zamiarów! A Schulverein działa także w Galicji, ba słynna ta enuncjacja została wyrzeczona w graniczącym z Galicją mieście, w słynnym Berlinie śląskim!

Z Cesarstwa.

Wszędzie „Intryga polska”.

Ktoby przypuszczał, że polacy podtrzymują zaburzenia w Akademii wojskowo-lekarskiej? Odkrycia takie zrobiła „Ziemszczyna”, która denuncjuje, że studenci zbierają się w kuchni polskiej, gdzie nawet polacy dają im ustępstwa przy jadł. Tam omawiane są wszelkie uchwały i tam wreszcie postanowiono nie wstępować ponownie do Akademii.

Licytacja kosztowności Wialcowej.

Pozostałe po Wialcowej kosztowności, zgodnie z testamentem, zostaną sprzedane z licytacji. Gdy otwarto kasę żelazną, spustroszone brak wspaniałego naszyjnika brylantowego, wartości 60,000 rubli.

Z Litwy i Rusi.

Sędzia śledczy—chory psychicznie.

Do szpitala dla umysłowo chorych przywieziono sędziego śledczego powiatu borysowskiego mińskiej gubernji A. Pfeffera, którego uznano za chorego umysłowo.

Strajk studencki w Kijowie.

Z Kijowa donoszą, wczoraj uniwersytet, politechnika, wyższe kursy handlowe żeńskie były częściowo nieczynne z powodu strajku studentów, jako protestu za zamknięcie Akademii wojskowej lekarskiej.

W uniwersytecie student Strukowski, rozrzucał proklamacje, poezem strzelił do siebie z rewolweru, który jednak nie wystrzelił. Wobec tego Strukowski chciał skoczyć z 4 piętra—ale zdołał go zatrzymać za nogi. Mniemają powszechnie, że uległ on nagłemu atakowi obłądu.

Falszerstwo produktów spożywczych.

Co jakiś czas pojawia się w pismach wiadomość, że dokonano rewizji na targach i wylano tyle a tyle mleka, zniszczono tyle a tyle funtów masła, śmietany i t. d.

W roku 1912 dokonano sześciu takich rewizji, których rezultatem było zniszczenie 5 tysięcy garncy mleka, zawierającego 50 procent wody. Rzecz prosta, że chodzi tutaj o wodę dolną, gdyż mleko najlepsze i najczystsze posiada już z natury 87.3 procent wody. W czasie tych rewizji zniszczono kilka funtów śmietany zaprawionej krochmalą, mąką i t. p., następnie 150 funtów masła podrobianego tłuszczem kokosowym i innymi surogatami.

Jedną ze sprzedających takie produkty, odpowiedzialną na czynione jej zarzuty, że przeciw tych surogatów też darmo nie dają, a za funt oleju, masła kokosowego, ceresu, orjonu vegetaryjnego i innych płaci się 26 do 30 kopiejek. Jeżeli więc za „czyste” masło bierze się 60 kop., to jest to poprostu zarobek kupiecki, co prawda wysoki ale nie zasługujący na miano oszustwa.

Tłumaczenie powyższe dowodzi rozpowszechnienia falszerstwa, które potrafiło znaleźć formułę na obronę swego mocno zakorzenionego istnienia.

Z dokonanych 23 prób mleka okazało się zaledwie 12 zdalnych do użycia; na 10 prób masła ledwie jedna, na 4 próby sera, jedna zadawalająca, śmietana z krochmalą, mąką i t. p. mleko nie tylko rozwodnione z dodatkiem sody, ale już nawet z przymieszką wapna.

Dawnymi czasy o fałszowaniu masła, prócz za obfitego solenia, sera, śmietany i t. p. nikt pojęcia nie miał, zwłaszcza wieśniakom ani przez myśl przeszło, że produkty te mogą być podrobiane. Nasze niewinne i skromne „gosposie” wiejskie lepiej się znają na sztuce fabrykowania wymienionych wyżej produktów, aniżeli wielu miejskich wyrafinowanych „producentów” tychże.

Skromniutka mateczka wiejska, z udoju dwu biednych krówek, przywozi na targ kilka garncy śmietany świeżutkiej, kilka sporych rozmiarów serów, kilkanaście funtów świeżego śmietankowego masła, trochę twarogu i kilka butelek czystego mleka.

Producentki te, albo raczej fabrykantki wyrobów mlecznych przyjeżdżają z dalekich nawet stron, jak np. z Główna, Jeżowa, Podębca, Szadku i t. d. Oprócz wymienionych są jeszcze zwyczajne przekupki miejskie, udające wieśniaczki, które często krów wcale nie mają.

Ponieważ fałszowane środki spożywcze przynoszą nieobliczalne szkody naszemu organizmowi, należałoby wystąpić surowo i bezwzględnie przeciw fałszerstwu produktów.

W tym celu niezbędne są częstsze rewizje, a mianowicie nie 6 razy do roku, lecz codziennie.

Pożyteczne byłyby broszury, informujące o łatwych sposobach próbowania nabiału.

Na zakończenie podaję kilka łatwych, acz prymitywnych sposobów próbowania: 1) W mleku nie rozwodnionem powinna być 10-ta cz. śmietanki. 2) Domieszkę krochmalu i mąki wykrywa się — dodając parę kropel jodyny do łyżki przegotowanego mleka. Mleko czyste nabierze koloru żółto-brunatnego, fałszowane koloru niebiesko-fioletowego. Śmietanę próbuje się w ten sam sposób, tylko że bierze się jedną łyżkę na 4 łyżki wody — po zagotowaniu i ostudzeniu doda się jodyny, na twaróg i krede bierze się jedną łyżkę śmietany, miesza z 10-ciu łyż. wody i zostawia w spokoju, domieszka spadnie na dno.

Próba masła: roztopione masło zwolna wlać do szklanki i tę wstawić do garzącej wody, po pewnym czasie utworzą się dwie warstwy, górna powinna zawierać 85 proc. tłustych części, dolna 15 proc. nietłustych, jeżeli jest więcej części nietłustych, to mamy masło zle, lub fałszowane. Domieszkę mąki, krochmalu, tarych kartofli wykryć można przez wrzucenie kawałka masła do gotującej się wody, następnie odciedza się z wierzchu tłuszcz i wodę, do pozostałości na dnie naczynia dodaje się kilka kropel jodyny. Skutek taki sam jak przy mleku.

Haes.

Z sąsiedztwa.

„Czarna kawa” w Zgierzu.

(c) Zarząd zgierskiego Towarzystwa opieki nad biednymi dziećmi urządził w niedzielę nadchodzącą, w sali Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” w Zgierzu, wieczór pod nazwą „Czarna kawa”.

Program wieczoru ułożono tak obfity i urozmaicony, iż niewątpliwie zadowolni on najwybredniejsze gusta. Wobec tego należy mieć nadzieję, iż „Czarna kawa”, z której dochód przeznaczono na korzyść ochronki zgierskiej, cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem. Spodziewani są liczni goście nie tylko ze Zgierza, ale także z Łodzi i okolicy.

Z „Dzwonka” chojeńskiego.

(c) Zarząd Towarzystwa chojeńskiego „Dzwonek” uzyskał pozwolenie władz na urządzenie w sali Tow. gimnastycznego „Dąbrówka” bezpłatnego wieczoru z tańcami.

Oskarżenie o zbrodnię przeciw moralności.

(c) Zamieszkała w Zgierzu wdowa Z. K. zawiadomiła policję miejscową, iż czterej mieszkańcy Zgierza: A. J., E. B., M. J., i E. F. w niedzielę ubiegłą wciągnęli przemocą do mieszkania 15-letnią jej córkę Stanisławę i dopuścili się na niej gwałtu.

Wobec powyższego oskarżenia, wymienieni wyżej ludzie zostali aresztowani. Nadto aresztowano w sprawie powyższej zgiersz: A. W. i K. R., których jednak niebawem uwolniono.

O ile oskarżenie K. jest prawdziwe, wyjaśni śledztwo, które prowadzi naczelnik straży ziemskiej m. Zgierza.

Teatr Łódzki w Zgierzu.

(c) Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie trupy łódzkiego teatru Polskiego w Zgierzu, z powodu słabego popytu na bilety, zostało w ostatniej chwili odwołane.

Zmniejszenie dni pracy.

Wczoraj fabryka Tow. akc. R. Kindlera w Pabjanicach zawiadomiła robotników, że po upływie dwóch tygodni liczba dni pracy w tkalni i w magazynach zredukowana będzie do 3, w innych zaś oddziałach do 4 w tygodniu.

Kradzież ze sklepu.

(c) Nocy wczorajszej niewiadomi złodzieje dostali się do sklepu spożywczego I. Libermana przy ul. Konstantynowskiej w Zgierzu i skradli różnych towarów na znaczną sumę.

Echa potrójnego mordu.

(b) Śledztwo prowadzone w sprawie potrójnego mordu we wsi Jagodnica-Złotna początkowo skierowane było na mylny ślad.

Jak stwierdzono ślady, znalezione na śniegu, pozostawione były nie przez morderców, lecz przez biegnących po polje.

Obecnie aresztowano kilka osób, na których ciążyą silne poszlaki.

Śledztwo prowadzi sędzia śledczy 7 rewiru pow. łódzkiego p. Koźłowski.

—o—

Ś p.

ksiądz Paweł Wróblewski.

Śmierć ś. p. księdza Pawła Wróblewskiego wywołała żal ogólny pośród mieszkańców Łodzi.

Ksiądz Wróblewski zamieszkiwał w mieście naszym zaledwie od lat trzech i w tym krótkim czasie zdobył sobie ogólny szacunek i miłość wszystkich, którzy go znali.

Jako prefekt szkół łódzkich i bałuckich był ojcem młodzieży szkolnej, którą wspomagał niejednokrotnie materialnie, a dobroczynność jego przeszła niemal w przysłowie.

Mądra dobroć zyskała mu, zwłaszcza wśród szkolnych kolegów, rzadką w stosunkach zawodowych sympatię.

Szersze wykształcenie pozwoliło mu skutecznie pracować nad podniesieniem poziomu szkół normalnych łódzkich; to też ksiądz Wróblewski wiele w tym kierunku uczynił.

Trzydziestotysięczny orszak pogrzebowy najlepiej opowiedział o zasługach zmarłego, który był osobistością wyjątkową w dzisiejszych czasach.

Thumy szkolnej młodzieży opłakiwały gorąco śmierć swojego kierownika.

Cześć jego pamięci.

—o—

Kalendarzyk.

Dziś Izydora.
Jutro Franciszka.
Imiona słowiańskie, dzień Bożego wójny.

Wschód słońca o g. 5 m. 30.
Zachód " 6 " 37.
Długość dnia " 13 " 7.

Stan pogody.—Podług obserwacji Optyka R. Rittersa, ul. Piotrkowska 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 10° ciepła.
Połudn. o g. 12. 17°
Wczoraj o g. 8 w. 11°
Minimum 9°
Maximum 17°

BAROMETR: 758
najniższy —
najwyższy — Hygrometr 60 proc wilgoci.

Teatr Polski. Dziś wiecz. „Aszantka”.
Jutro: wiecz. „Kwiaty na tapetach”, po poł. „Święto pokoju”.

Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru”. Jutro: po poł. „Upiór” wiecz. „Intryga i miłość”.

Kinematografy. Odem, Casino, Luna, Oaza, The Bio Express, Optique Parisienne. Jutro zmiana programu.

Biblioteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-iej do 3-iej wieczorem, w niedziele i święta od 1-iej do 3-iej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-iej rano do godz. 10-iej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91), otwarte codziennie od godziny 4-iej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-iej w południe do 10-iej wieczorem.

—o—

KRONIKA.

Dostęp do Łódki.

Wczoraj w południe udała się nad Łódkę komisja miejska złożona z pomocnika prezydenta Andrejewa, starszego architekta miejskiego Nebelskiego, architekta Referowskiego, arch. okr. Wąsowicza, biegłego K. Nowickiego i komisarsza I okręgu, Dobrowolskiego.

Komisja oglądała zamknięty dostęp do kramów na lewym brzegu rzeki, gdyż właściciele placów zwrócili się z prośbą o otwarcie drogi do wspomnianych kramów, motywując prośbę, że przeście to łączy ul. Nowomiejską i Wolborską. Natomiast petenci nie wnieśli prośby o otwarcie kramów.

Po dokładnym zbadaniu sprawy orzekła komisja, że podanie nie może być uwzględnione z powodu niebezpieczeństwa pożaru i możliwości zarwania się brzegu rzeki.

Warszawa-Kalisz.

Z chwilą ogłoszenia letniego rozkładu jazdy zaczną kursować dwa nocne pociągi pomiędzy Warszawą a Kaliszem. Pociąg wyjdzie z Warszawy o 11-iej w nocy, a przybędzie o 7-iej z rana do Kalisza.

Nowe koleje.

Ministerjum komunikacji zmierza przeprowadzić badania, przedwstępne, na terenie 2 zaprojektowanych nowych dróg żelaznych, z nich dwie posiadają wagę poważniejszą dla Królestwa, a mianowicie:

1) Równo-Kielce (410 w.) kolej ta ma znaczenie podwójne: zmniejszy pracę przeładunkową linii, łączących Zagłębie Donieckie z Warszawą oraz odpowie potrzebom gęsto zaludnionej i przemysłowej miejscowości, przez którą będzie przechodziła.

2) Mogilów-Poniewież, z odnogą na Dynaburg (590 w.). Od Poniewieża istnieje już linia do Libawy. Kolej więc zaprojektowana, skieruje ładunki z Białej Rusi do Bałtyku. Prócz tego, odnoga na Dyneburg skróci drogę do Rygi.

Kolejka Struga-Zagrody.

Rada ministrów udzieliła Towarzystwu kolejek podjazdowych w Król. Polskiem, koncesję na budowę i eksploatację nowej kolejki od st. Struga do miejscowości Zagrody długości 16 w.

Dla budowy tej kolejki Towarzystwu pozwolono wypuścić niegwarantowane akcje, na rb. 102,200 i 5 proc. obligacje na 204,000 rub. Od grudnia r. 1933 rząd ma prawo w każdej chwili wykupić linię Struga-Zagrody i całą kolejkę Markowską. Niezbędne dla nowej linii grunty, powinny być nabyte na własność Towarzystwa.

„Plackarty.”

Od dnia 18-go kwietnia r. b. dopłata do „plackart” będzie następująca: dla pasażerów 1-szej i 2-iej klasy za przejazd do 650 wiorst pobierana będzie w sumie rb. 1 kop. 50; od 651 do 2250 wiorst — dodaje się za każde 200 wiorst po kop. 30, od 2250 do 4250 wiorst — rb. 3 kop. 90 dodawać się będzie po 20 kop. za każdy przejazd powyżej 4250 wiorst pobierana będzie opłata rb. 6 kop. 10.

Przedłużenie terminu.

Ministerjum komunikacji okólnikowo zawiadomiło tutejsze zarządy kolei, że ustanowiony termin 3 miesięczny na wydawanie bezpłatnych biletów na przejazd urzędników kolejowych, translokowanych na inne koleje lub uwolnionych ze służby, okazał się w praktyce nie wystarczający, ponieważ w tym okresie czasu urzędnicy nie mogą zlikwidować swych spraw domowych. Z tego względu ministerjum przedłużyło rzeczony termin do roku.

Towarzystwo wagonów sypialnych.

Grupa petersburskich banków, łącznie z francuskim syndykatem finansowo-przemysłowym, zakłada towarzystwo akcyjne z kapitałem 6 milionów rubli, celem eksploatacji wagonów sypialnych na kolejach w Państwie Rosyjskiem istniejących i budować się mających.

Wprawdzie koncesja dotychczasowego towarzystwa międzynarodowego, kończy się dopiero w 1918 roku, wszelako co do tego terminu zachodzi jeszcze spór, gdy zdaniem nowego towarzystwa, upływa ona w roku bieżącym.

Towarzystwo Międzynarodowe zdaje się także mieć pod tym względem wątpliwości, albowiem odstąpiło od zamiaru wybudowania wielkiego hotelu w Petersburgu, sprzedawczy zakupiony w tym celu przed laty obszerny plac na placu Michajła.

Ignacy Dygas w Łodzi.

Ignacy Dygas, artysta opery warszawskiej, zawiadomił wczoraj telegraficznie komitet urządzający w d. 12 b. m. wielki bal maskowy, że w dniu tym przyjedzie do Łódki i będzie śpiewał na balu. Wiadomość, że znakomity śpiewak uświetni

swoim udziałem bal artystów teatru polskiego, od razu zapewniła niezwykle powodzenie balu, który godnie rozpocznie szereg zabaw wiosennych. Udział wielkiego artysty ściągnie 12 b. m. wszystkich jego wielbicieli i całą Łódź muzykalną.

Bilety będą do nabycia od poniedziałku 7 b. m. w cukierni W. Gostomskiego (dawnej Roszkowskiego) codziennie od 5 do 7 wieczorem, a w dniu zabawy od 11 przed południem przez cały dzień.

Koncert.

Wielki koncert Towarzystwa Muzycznego im. Szopena, mający się odbyć w sali koncertowej jutro, t. j. dnia 5-go kwietnia wieczorem obudził w szerszych sferach muzycznych naszego miasta żywe zainteresowanie. Przyczynił się do tego udział wybitnych młodych pianistów Jerzego Żurawłowa i Józefa Smidowicza, którzy odegrają rzadko słyszane utwory Schytha, Arenskiego i in. na dwa fortepiany, Miłośnicy muzyki kameralnej rozkoszować się będą kwartetem smyczkowym w tak wybornym zespole jak dyr. A. Brandt, H. Goebel, T. Goebel i G. Horak. Poza tym świetnej całości koncertu dopełnią: śpiew solowy utalentowanej amatorki p. Idy Kohnówny oraz deklamacja wybitnie uzdolnionej artystki p. Bronisławy Rodmundowej. Bilety nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa (Piotrkowska 88) a w dzień koncertu od godziny 6-iej wieczorem w kasie sali koncertowej.

Losowanie dzieł sztuki.

W dniu przedwczorajszym o godzinie 9 wieczorem w kancelarii zarządu towarzystwa „Talmud-Tora” w obecności władzy, członków zarządu i komitetu dochodowego, odbyło się losowanie dzieł sztuki, przeznaczonych na wygrane loterii dobroczynnej. Rzeźbę Kuny „Irydion” wygrał nr. 4980, rzeźbę Aronsobna „Chłopię” wygrał nr. 1777, obraz zaś Weinlessa „Wizja” wygrał nr. 3978.

Po odbyciu losowania spisano odpowiedni protokół, który przez wszystkich obecnych podpisany został. Wygrane są do odebrania w kancelarii zarządu codziennie w godzinach biurowych.

Odświeżenie pomnika.

(b) Wczoraj na cmentarzu żydowskim odświeżony został pomnik przedwcześnie zgasłego artysty muzyki b. p. Stanisława Taubego.

Echa nadużyć w kasie posagowej.

(b) Wobec wykrytych nadużyć w byłej łódzkiej kasie posagowej (Juljusza nr. 11), obecnie prowadzi się śledztwo, lecz większą część ważnych świadków, byłych członków tej kasy, nie jest znana władzom, ani z nazwiska ani z adresu.

Miedzy innymi dość ważne mają znaczenie zeznania następujących osób, byłych członków tej kasy: F. Kordasa, A. Pietrowskiego, I. Fikiesena, A. Lisnera, A. Janika, F. Ustańskiego, S. Węglarskiego, T. Szessa, M. Sylskiej, T. Kraj, A. Józwiaka, Pulwarskiej, Sobczyńskiej, K. Chajdera, F. Engla, J. Karmnickiego, J. Drymera, R. Sleszyngera, J. Badońskiego, H. Stemickiej, J. Winnickiej, M. Rejdery, S. Pomienowskiej, F. Liszkiewicz, G. Tietca, J. Bieleckiego, J. Kaszke, Szadkowskiej, J. Lesniewskiego, K. Kepe, J. Kejla, J. Czajkowskiego, S. Grzybowski i H. Kosakowskiego.

Zatarg.

(b) W sprawie zatargu między gminą żydowską i żydowskim Towarzystwem dobroczynności dowiadujemy się, że zatarg, jak to początkowo podaliśmy, faktycznie nie było. Gmina żydowska zapomóg świątecznych Towarzystwu nigdy nie wydawała.

W roku bieżącym do Towarzystwa dotychczas zgłosiła się ogromna liczba osób z prośbą o zapomogi świąteczne. Ponieważ Towarzystwo nie posiada dużych funduszy zwróciło się więc do gminy o subwencję, lecz ta początkowo odmówiła, po bliższym zaś rozpatrzeniu sprawy wyasygnowała na zapomogi do rozprządzenia Tow. dobroczynności 5,000 rb.

Z gimnazjum żydowskiego.

(b) Władze łódzkiego gimnazjum żydowskiego zwróciły się do ministerjum oświaty z prośbą o udzielenie gimnazjum temu praw szkół rządowych.

Obecnie otrzymano tutaj zawiadomienie, że wkrótce nastąpi udzielenie uczelni tej praw gimnazjum rządowego, tembardziej, że językiem wykładowym w niej jest język rosyjski.

Ze związku zaw. kelnerów łódzkich.

Nowowyzbrany zarząd związku zawodowego kelnerów łódzkich używa panów członków o uregulowanie należnych składek miesięcznych, jak również prosi pp. kelnerów nie należących do związku o zapłacenie się do takowego. Wszelkich informacji udziela zarząd, posiedzenia zarzą

du odbywają się we wtorki i piątki o godzinie 8 i pół popołudniu.

Biuro związku otwarte codziennie oprócz niedzieli i świąt od godziny 3 i pół do 5 i pół popołudniu.

Zgromadzenie kasy poś.-oszczęd. urzędników poczt i telegrafów.

Doroczne walne zgromadzenie wykażało liczbę 195 członków. Obroty wyniosły 35.575 rb. 89 kop., pożyczek udzielono w sumie 15.981 rubli. Czysty zysk 432 rb. 87 kop.

Do zarządu weszli pp. Łopatinski, Prądzyński, Grzesikowski, Dykow, Cieplak i Pietrow; do komisji rewizyjnej pp. Bartoszewski i Renz.

Z gospody czeładzi stolarskich.

Zarząd gospody czeładzi stolarskich prosi uprzejmie swych członków o liczne zebranie się w niedzielę 3 kwietnia 1913 roku, które odbędzie się przy ulicy Włodzkiej 84, celem ściągnięcia składek szpitalnych.

Ze Stowarzyszenia drukarzy.

W sobotę 12 kwietnia odbędzie się staraniem Stowarzyszenia uroczysty wieczór poświęcony produkcjom Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Gutenberga”.

Wieczór, zakończony tańcami, odbędzie się w sali Domu ludowego przy ulicy Przejazd nr. 34.

Ze Stow. majstrów przedzalnioznych.

Jutro w sobotę o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Andrzeja nr. 4 miesięczne posiedzenie członków Stowarzyszenia.

Ze Stow. majstrów fabrycznych.

Jutro w sobotę o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym przy Nowym Rynku nr. 6 miesięczne posiedzenie członków.

Ze związku tkaczy wstążkowych.

Zarząd zawiadamia, że jutro odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Zielonej 32, posiedzenie kwartału.

Z tow. emigr. „Ica”.

(b) Łódzki oddział towarzystwa emigracyjnego „Ica” zwrócił się do zarządu głównego o wydanie subsydjum na wsparcie dla biednych emigrantów na koszt wyrobienia paszportów zagranicznych.

Zarząd przychylił się do prośby oddziału łódzkiego i zawiadomił, aby każdemu biednemu emigrantowi wydawano 15 r. zapomogi, które to fundusze główny zarząd będzie zwracał oddziałowi po przestaniu rachunków.

Z 4-go tow. poś.-oszczęd.

(b) Dalejszy ciąg ogólnego zebrania 4-go łódzkiego towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego wyznaczony został na najbliższą środę w sali „Victoria” przy ul. Długiej 45 na godz. 4 po południu.

Chór śpiewaczy przy kościele św. Krzyża.

Jutro w sobotę odbędzie się doroczne walne zgromadzenie przy ulicy Przejazd nr. 13 o godz. 8 wieczorem bez względu na liczbę przybyłych.

Zapomogi dla tkaczy żydowskich.

Wczoraj z funduszy komitetu obywatelskiego rozdzieliło Żyd. Tow. Dobroczynności 692 ruble między 265 rodzin tkaczy, pozbawionych pracy.

Robotnicze kasy ubezpieczeniowe.

Wczoraj i przedwczoraj odbyły się w wielu fabrykach wybory robotniczych delegatów do zarządów tworzących się w myśl nowej ustawy kas ubezpieczeniowych fabrycznych.

Rozdawanie odzieży.

(b) W nadchodzący wtorek w sali „Victoria” przy ul. Długiej 45 rozdane będą ubrania 120 chłopcom z łódzkiego towarzystwa rozdawnictwa odzieży biednym dzieciom żydowskim.

Zezwolenie na powrót do kraju.

(b) General-gubernator warszawski zezwolił na powrót do kraju sesjańcom politycznym Ickowi Brodzkiemu i stałemu mieszkańcowi Warszawy Ickowi Janklowi Dancygierowi.

Kara administracyjna.

(b) Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego Józef, Baczyński za napad na Juliana Munda z drągami żelaznymi skazany został administracyjnie na trzy miesiące aresztu policyjnego.

Rewizja podwórzy.

(b) Onegdaj policmajster p. Gruzinow dokonywał rewizji w podwórzach domów przy ulicy Piotrkowskiej.

Samobójstwo z nędzy.

(b) Wczoraj przy ul. Dolnej 7 odebrał sobie życie 42 letni Fajwel Sztaileuder, tkacz bez zajęcia. Przyczyną — brak środków do wyżywienia własnej rodziny.

Ugotowana.

(b) Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w domu nr. 84 przy ulicy Piotrkowskiej. Córceczka wóznego 2-letnia Stefania Berut

wpadła do balii z gotowaną wodą. Zanim pospieszono z pomocą biedna dziewczyna ugryzła się formalnie.

Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił nieszczerliwemu dziecku pierwszej pomocy, poczem w stanie bezradnym odwiózł ją do szpitala dla dzieci Anny-Marji.

Aresztowanie rzeźmiesza.

(b) Onegdaj w lesie widzewskim stójkowy zauważył podejrzanego młodzieńca, który na jego widok zaczął uciekać.

Podeczas pościgu nieznajomy rzucił rewolwer, systemu „buldog”, chcąc tem ten widocznie zatrzymać stójkowego, lecz go dopędził i aresztował. Aresztowany jest to 16-letni Otto Zbrozek, nie mający określonego mieszkania i zajęcia. Osadzono go w więzieniu.

Systematyczna kradzież.

(b) W fabryce Landaua przy ul. Pańskiej № 106 ujawniona została kradzież towarów. Straty wynikłe wynoszą kilkaset rubli.

Winnego kradzieży robotnika Oskara Paula aresztowano i osadzono w więzieniu. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Głód.

(ex) Chemia Tanlec, tkacz bez zajęcia, upadł wczoraj bez sił przed domem nr. 2 przy ul. Średniej.

(ex) Ludwik Heistendorff również tkacz, upadł wczoraj bez sił przed domem nr. 25, przy ulicy Anny.

(ex) Marjanna Kowalczyk, pozostająca czas dłuższy bez mieszkania i zajęcia, upadła wczoraj bez sił przed bramą domu nr. 49, przy ulicy Piotrkowskiej.

(ex) Marja Bartkiewicz upadła wczoraj bez sił przed domem nr. 8 przy ulicy Ogińskiej.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

— Jutro o 3 i pół po poł. po cenach najniższych „Święto pokoju” G. Hauptmana.

— W niedzielę o g. 3 i pół po poł. po cenach popularnych „Święto pokoju”, o 8-jej m. 15 wiecz. „Rampa” (na scenie i za sceną), sztuka barona Rotschilda, po cenach zniesionych.

— Gościnnie występy p. Stanisławy Lubicz-Sarnowskiej, znakomitej artystki teatrów rządowych warszawskich rozpoczyna się nieodwołalnie we czwartek, d. 10 b. m.

Teatr Popularny.

— Dziś w Piątek „Żołnierz królowej Madagaskaru”, St. Dobrzańskiego.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Upiory” Ibsena.

— Wczorajem zaś o g. 8 m. 15 poraz pierwszy ukaże się wielka tragedia w 5 aktach 8 odsłonach „Intryga i miłość” Fr. Schillera ze współudziałem pp.: Różańskiej, Biskupskiej, Borzewskiej, Kułakowskiej oraz pp.: Mielewskiego, Bolesławskiego, Kułakowskiego, Orlika Zborowskiego i Jabłońskiego.

Z Warszawy.

Repertuar

Teatru polskiego w Warszawie.

W piątek, dnia 4 kwietnia „Krakowiacy i Górale”.

W sobotę, dnia 5 kwietnia, o godz. 3 i pół po poł., ceny niższe, „Krakowiacy i Górale”, wieczorem o godz. 8-jej „Nowe Ateny”.

W niedzielę, dnia 6 kwietnia, o godz. 3-jej po południu, ceny niższe „Irydjon”, wieczorem o godzinie 8-jej „Krakowiacy i Górale”.

—o—

Aresztowanie Bogdana Ronikiera.

Izba sądowa warszawska na sesji gospodarczej, zważywszy, że sprawa Bogdana Ronikiera, po skasowaniu przez senat wyrok drugiej instancji, weszła w takie sta-

djum, w jakim znajdowała się zaraz po wyroku sądu okręgowego warszawskiego, skazującego Ronikiera na 16 lat robót ciężkich, postanowiła polecić aresztowanie skazanego.

Odpowiedni rozkaz wydano prokuratorowi, który polecił niezwłocznie wykonanie postanowienia Izby polskiej.

Władze policyjne od dwóch dni czyniły za Ronikiem poszukiwania w Warszawie, które jednak nie dały żadnego wyniku.

Ronikiera władze śledcze poszukiwały w obranym przez niego mieszkaniu matki przy ulicy Służewskiej, gdzie go przebież nie znaleziono.

Podeczas świąt wielkanocnych Ronikier znajdował się w swym majątku Łuszczewie w pow. hrubieszowskim, gdzie zapadł na bronchityzm i dokąd z tego powodu wyjechał do siebie lekarza z Hrubieszowa d-ra Szaneckiego.

Wczoraj w nocy władze żandarmerii kolejowej zawiadomiły władze śledcze, że Ronikiera aresztowano na stacji Nadwiślańskich w Sobolewie.

Aresztowanego około godziny 11 w nocy przywieziono na dworzec kowelski do Warszawy, skąd karetką więzienną odestawiono go do więzienia śledczego przy ul. Pawiej.

Warszawski wydział śledczy otrzymawszy polecenie co do aresztowania Ronikiera zwrócił się do naczelnika żandarmerii kolejowej na dworcu Warszawa—Kowelska z prośbą, by telegraficznie polecił wszystkim żandarmeriom stacyjnym zatrzymać w razie przejazdu poszukiwanego Ronikiera. Żandarm w Sobolewie otrzymał depeszę o godzinie 5 i pół, a znając osobie Ronikiera poczęł zwracać uwagę na wszystkie przejeżdżające pociągi, nie tylko osobowe, lecz i towarowe.

O godzinie 7 m. 40 przybył do Sobolewa pociąg wojskowy, wiozący rozrzutów.

Wśród nich żandarm spostrzegł Ronikiera i aresztował go, a o godzinie 11 w nocy przywiózł do Warszawy.

O aresztowaniu Ronikiera zawiadomiono władze sądowe. Na dworzec przybył niebawem wice-prokurator Denisow.

W kancelarii naczelnika żandarmerii dokonano rewizji przy aresztowanym. Znalezione przy nim obfitą korespondencję i różne papiery, o czem spisano odpowiedni protokół.

Przed udaniem się do więzienia Ronikier prosił, by pozwolono mu zjeść kolację. Po spożyciu kolacji o godz. 1 w nocy Ronikier sam szybko wyszedł przed dworzec i wsiadł do oczekującej już karetki więziennej.

Sprawa Ronikiera ponownie przez izbę sądową rozpoznawana będzie, jak mówią w kołach sądowych, w maju, a trwać ma miesiąc.

Jak już pisaliśmy, oskarżać będzie podprokurator Chotłuszczewnikas, akcję cywilną popierać będą adwokaci Fr. Nowodworski i Karabczewskij (z Petersburga).

—o—

Telegramy.

Tel. agencji Wat z dnia 3 kwietnia.

O mowę Rodiczewa.

PETERSBURG. Posiedzenie jutrzejsze niewątpliwie rozpocznie się od zajęcia, które mogą zakończyć się kryzysem prezydalnym.

Wiceprezes Dumy, Urusow, oświadczył posłom:

— Jeżeli Rodzianko proponuje większą karę, kryzys jest pewny, gdyż rzeknę się godności wiceprezesa.

Przestrzeleni tą pogrozką pałdźniowcy postanowili wpłynąć na prawicę, aby zadowolili się usunięciem Rodiczewa na 5 posiedzeń.

Ponieważ nie podano w sprawozdaniach z Dumy inkryminowanych słów z przemówienia Rodiczewa, redakcje więc pism

zasypywane są pytaniami o ich treść, ale spytają się z odmową.

„Dziennik Petersburski”, za przytoczenie owej części mowy Rodiczewa, został skonfiskowany.

W sprawie Rodiczewa, konwent seniorów przyjął wniosek postępowców, mianowicie Urusow oświadczył jutro na posiedzeniu Dumy, iż Rodiczew wygłosił zdanie niedopuszczalne, wskutek hałasu frazes nie został zrozumiany i nadano mu znaczenie większe, niż należało.

Urusow będzie prosił o zatwierdzenie usunięcia Rodiczewa na 5 posiedzeń.

Pogłoski.

PETERSBURG. Świadomi rzeczy postawie zapewnił dziś w przedśionkach Dumy, że przewidywane jest ustąpienie prezesa rady ministrów Kokowcowa oraz ministrów Maklakowa i Kasso.

Nowy premier ma zajmować stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Kandydatura Durnowo nie znalazła powodzenia.

„Zeppelin” uwięziony.

PARYŻ. Jeden „Zeppelinów” niemieckich, z kilku oficerami niemieckimi w mundurach, opuścił się, skutkiem zepsucia się maszyny, dziś po poł. pod Lanevillem (dep. Meurthe’yi Mozeli, na południe od Nancy, o 15 kilometrów od granicy; przyp. red.) Lotnicy oświadczyli, że zabiłali się skutkiem mgły. Balon sterowy został ujęty i zatrzymany przez władze francuskie. Oficerów lotniczych pozostawiono na wolności, jednakże nie pozwolono im wracać aż do dalszego postanowienia.

Katastrofa na łodzi podwodnej.

TULON. Podczas przeprawy łodzi podwodnej „Turquoise” z Tulonu do Bizety w Ameryce, fala merska zmiotła z pokładu 5 ludzi z załogi, którzy zatonęli.

Oświadczenie Jagowa.

BERLIN. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu, oświadczył sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, Jagow, na zapytanie pełne, co następuje: Niemcy pozostały wiernymi Austrii podczas konfliktu bałkańskiego. Jaka sytuacja wytworzy się skutkiem oporu Czarnogórze, na razie przewidzieć nie można — jednakże Niemcy okazały i w tym razie gotowość aby na życzenie Austrii wziąć udział w demonstracji flet.

Mocarstwa przeprowadzą wszystkimi siłami swe żądania, aby Skutari wcielił do Albanji.

Miejscowości Priserend, Ipek i Djakowa należą do państw bałkańskich.

W sprawie zatargu rumuńsko-bułgarskiego starać się będą Niemcy, aby zadowolić słuszne żądania Rumunji i doprowadzić do porozumienia. Kwestja wysp na morzu Egejskim przedstawia dotąd znaczne trudności do uregulowania.

Sprawa cieśniny Dardaneelskiej nie była dotąd zasadniczo poruszana przez żadne z mocarstw europejskich.

Walka o Skutari.

Pod Skutari.

WIEDEN. „Zeit” donosi, że szturm generalny na Skutari został odłożony; jednakże prawdopodobieństwo upadku Skutari wzrastać się zdaje z każdym dniem.

Czarnogórze ustępuje?

PARYŻ. Do tutejszej agencji donoszą niesprawdzoną dotychczas wiadomość, jakoby Czarnogórze okazało w ostatniej chwili skłonność do układów na podstawie zmiany swych pretensji do Skutari na port San-Giovanni-Medua nad morzem Adriatykiem. W sprawie tej toczy się mają chwilowo układy dyplomatyczne.

W obawie powstania.

PARYŻ. „Temps” donosi w depeszy z Białogrodu, że władze wojskowe serbkie liczą się poważnie z możliwością powstania ludności w zajętych przez Serbię terytorjach albańskich. Wszystkim serbom, mieszkającym w Albanji, rozdano broń.

—o—

Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”).

WIEDEN. W mieście Budua, w Dalmacji nad granicą czarnogórską skoncentrowane wojsko austriackie, oczekuje w pełnym pogotowiu wojennym rozkazu zajęcia Antivari.

Rada narodowa.

BERLIN. Zebranie połączonych kół poselskich i centralnego komitetu wyborczego przyjęło jednogłośnie statuty Rady Narodowej, która przez to samo weszła w życie.

Skutari.

WIEDEN. „Südslav. Koresp.” donosi na podstawie źródłowych informacji, że Czarnogórze nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na wcielenie Skutari do Albanji. Skutari jest upatrzone na stolicę Czarnogórze.

Powiększenie armji.

WIEDEN. W kołach politycznych utrzymuje się wiadomość, że naczelną komenda wojskowa armji austro-węgierskiej opracowuje przedłożenie wzmożenia sił armji o 15000 na stopie pokojowej.

Odrzucenie funduszu.

STRASSBURG. Sejm alzacko lotaryński odrzucił znaczną większością głosów t. zw. fundusz łaski dla cesarza (Gnadenfond). Podczas tej demonstracji część posłów centrowych opuściła salę.

Skonfiskowanie „Zeppelina”.

LUNEWILLE — Przebieg wczorajszego zajścia z balon. niem. był następujący: na placu ćwiczeń znajdowała się brygada francuska, zajęta strzelaniem, kiedy na znacznej wysokości ukazał się niemiecki krążownik napowietrzny, Zeppelin IV i opadł na plac ćwiczeń. Z gondoli wysiadło 3 oficerów niemieckich, którzy zostali na tychmiast zbadani przez znajdującego się na placu gen. Lescot. Powodem wylądowania było zepsucie się śruby i gęsta mgła. Wylądowanie było więc przymusowe.

Okazało się dalej, że Zeppelin IV wyruszył wczoraj o godzinie 6 z Friedrichshawen i stracił kierunek wskutek gęstej mgły. Po dokładnym zbadaniu oficerów, ani przy nich, ani na pokładzie statku nie znaleziono nie podejrzanego, wobec czego oficerom pozwolono przebrać się w strój cywilny i odjechać, lecz statek skonfiskowano.

Tymczasem wiadomość o zajęciu lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i zaalarmowała ludność. Ołbrzymie tłumy zebrały się na placu ćwiczeń, zachodziła obawa demonstracji antyniemieckiej. Dla utrzymania porządku skonfiskowano bataljon piechoty i natychmiast zarządzono wydręgowanie specjalnych odezów, wyjaśniających zajście. Odezwy te rozrzucono pomiędzy ludność.

Niebawem generał Lescot otrzymał telegraficzne i telefoniczne zawiadomienia z departamentu Saony, że ludność tamtejsza widziała szybujący w stronę Wogezów statek napowietrzny, w którym poznano, pomimo gęstej mgły system Zeppelina.

Ministerjum wojny wysłało specjalnego delegata dla zbadania zajścia z niemieckim statkiem napowietrznym w Lunewille. Prasa francuska nieufnie odnosi się do Zeppelinów i wyzydza ten system.

Prasa berlińska jest niezmiernie oburzona i twierdzi, że system Zeppelina nie ma najmniejszej wartości praktycznej.

Dziś w piątek 4 kwietnia 1913 r. ostatni raz

Dramat życiowy w 3 częściach z Hanni Weiss i Maksym Mack w głównych rolach

BURZLIWE LATA

i wiele innych obrazów.

NAD PROGRAM

Szczyt sztuki kinematograficznej

Wspaniały dramat krym. w 3 częściach

z p. Arturem Johnsonem.

i od godz. 8-jej tylko dla dorosłych

arcy wesoła komedia

Najlepszy sekcet muzyczny.

UWAGA: Codziennie od 4 do 5 po poł. przedst. dla młodzieży.

ODEON

Dyrekcja S. Śliwiński.

Piekielny występ

BOŻEK MIŁOŚCI

TH. MANN

50)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Burmistrz z łańcuchem na fraku, oczekiwając go w towarzystwie sześciu czy siedmiu innych osób urzędowych. Stacja była przybrana licznymi jodełkami i girlandami. Przed dworcem, na tle zieleni, ustawione były popiersia gipsowe Albrechta i Klause Henryka.

Publiczność, stojąca poza kordonem, wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć do stojącego gościa. Dzwony dzwoniły.

Burmistrz powitał Klause Henryka krótką przemową. Mówił, że składa mu dzięki i przy tych słowach burmistrz potrząsał prawą ręką, w której trzymał cyliner—za wszystko, co brat Klause Henryka i on sam raczyli miastu wyświadczyć dobrego i życzy jednocześnie długiego szczęśliwego panowania. Powtórzył też prośbę, aby książę raczył uwieńczyć dzieło, które pod jego protektorem tak dalece dokonaniem zostało i zechciał wystawę rolniczą najmiłościwiej otworzyć.

Burmistrz ów miał tytuł radcy ekonomji, o czym Klause Henryka w porę za-

wiadomiono i dlatego nie omieszkął książę tytułować go tak w swojej odpowiedzi na przemówienie.

Powiedział, że miło mu słyszeć, iż dzieło tej wystawy rolniczej pod jego protektorem tak pięknie się udało. (Właściwie teraz dopiero przypomniał sobie, że objął był protektorat nad wystawą). Przybywa tedy, aby uczynić dla wystawy krok ostatni i otworzyć ją. Potem dowiadywał się o czterech różnych rzeczach: o gospodarczych stosunkach miasta, o podniesieniu się liczby mieszkańców miasta w ostatnich latach o rynku pracy (choć nie miał najmniejszego pojęcia o tem, co to właściwie jest rynek pracy) i o cenach produktów spożywczych.

Gdy się dowiadywał, że ceny te są wysokie, to przyjmował to do wiadomości z „powagą” i to było naturalnie wszystkim, co w tej sprawie mógł uczynić. Nikt nie oczekiwał od niego czegoś więcej i już to, że odpowiedź o wysokich cenach nastrajała go poważnie, zadawała wszystkim.

Potem przedstawił mu burmistrz miejskich dygnitarzy: wyższego sędziego, pewnego szlachcica i właściciela majątku ziemskiego z okolicy, pastora, obu lekarzy, ekspedytora i Klause Henryk zwracał się do każdego z nich z zapytaniem, poczem podczas odpowiedzi jednego układał sobie w głowie pytanie dla innego. Oprócz tego byli tu obecni: weterynarz rządowy oraz rządowy inspektor do spraw hodowli bydła. Wreszcie powiadano do powozów, aby przy okrzykach tłumy mieszkańców, między szpalarem dzieci szkolnych, strażaków i stowarzyszeń udać się poza przystrojone miasto na łękę wystawową.

Przy bramie miasta został książę jeszcze raz zatrzymany przez gromadę białych ubranych, z wieńcami na głowach, dziewięć honorowych, z których jedna, córka burmistrza, podała mu bukiet w białym atlasowym mankiecie, za co otrzymała od księcia na wieczną rzecz pamiątkę jeden z tych cennych precjozów, które Klause Henryk podczas swoich podróży zawsze z sobą wozził.

Była to broszka, ułożona w pudełku wyszukanym aksamitem, a w sprawozdaniach gazeciarskich otrzymała miano złotego klejnotu, ozdobionego drogocennymi kamieniami.

Na łące wznosiły się namioty, pawilony i baraki. Na długim szeregu masztów, połączonych z sobą girlandami, powiewały chorągiewki. Na drewnianej trybunie, o wieszanej flagami, między draperjami, festonami i dwubarwnymi masztami, z których zwisały się także flagi, odczytał Klause Henryk mowę inauguracyjną. Potem zaczęło się obchodzenie wystawy.

Były tam wspaniałe egzemplarze bydła rogatego, poprządywane do grubych belek poprzecznych, starannie utrzymywane, z tabliczkami przymocowanymi do potężnych łbów. Dalej parskali i rżali konie, zarówno ciężkie konie robocze jak i szlachetniejsze, nerwowe konie wierzchowe. Były tam i świnie z obwisłymi brzuchami, owce z bielutką wełną oraz kozy rogate. Znajdował się też na wystawie, hałaśliwy oddział drobiu z przeróżnymi odmianami kur, kaczek, gołębi, jaja świeże i sztucznie przechowywane. Dalej był oddział produktów rolniczych z różnymi gatunkami żyta, pszenicy, jęczmienia owsa, grochu, kartofli

i inu. Były tam doborowe świeżych i przechowywanych jarzyn, masy jagód, konfitur i soków. Nie brakło też oczywiście maszyn i narzędzi rolniczych, wystawionych przez różne firmy, od skromnego pługu aż do wielce zaawansowanych młócek i lokomobili, od prostych zrozumiałych przedmiotów aż po rzeczy złożone z masy kół i kołków, trybów i pasów—cały świat pożytecznych wynalazków.

Z szablą przy boku chodził Klause Henryk od oddziału do oddziału i wszystkiemu się przyglądał. Pan we fraku i białych rękawiczkach kroczył po jego prawej stronie i zwracał uwagę, na co należało a książę czynił to, co było jego obowiązkiem: wyrażał się o pokazach w słowach pełnych uznania.

Czasem przystanął tu i owdzie i w sposób ujmujący wdawał się w rozmowę z wystawcami, nieraz prostymi wieśniakami, którzy odpowiadając, drapali się w zakłopotaniu po głowie. A chodząc dziękował ukłonami rozdawanymi na prawo i na lewo za hołdy składane mu bezustannie przez zebraną ludność.

Szczególniej dużo zebrało się ludu przy wyjściu z placu wystawowego, gdzie czekały powozy. Droga do jego powozu była wolna, zebrany tłum rozdzielił się na dwie połowy, aby książę nie potrzebował przechodzić przez tłum. Szedł tedy z ręką przy helmie, kiwając bezustannie głową, szedł sam, odosobniony od wszystkich tych ludzi, których prace głów i rąk oglądał przed chwilą, pracę, w której sam miał najmniejszego udziału.

(d. c. n.)

Informacje handlowe.

Przesilenie w przemyśle bawełnianym w Austrii.

„N. Fr. Presse” zamieszcza artykuł prezesa związku austriackich tkalni bawełny w obecnym przesileniu w tym przemyśle. Jego zdaniem, główną przyczyną tego przesilenia była nadprodukcja, jaka powstała po wojnie rosyjsko-japońskiej wskutek znacznego popytu za granicą na austriackie wyroby bawełniane.

W tym krótkim niestety okresie wysokiej koniunktury powstało dużo nowych fabryk, a stare powiększyły swoje warsztaty. Wkrótce też już produkcja przewyższyła znacznie zapotrzebowanie, które szybko zmniejszać się zaczęło. Na domiar złego, wojna na Bałkanach zatamowała zupełnie niemal eksport w tę stronę, do tego zaś przyłączyły się restrykcje kredytu i zastój wewnętrzny, spowodowany obawą wojny.

Wskutek znacznych strat, jakie poniosły fabryki tego przemysłu przy licznych upadłościach w detalicznym, zwłaszcza na Węgrzech i w Galicji, nastąpiła także redukcja udzielania towarów na kredyt. Następstwem tego jest ogromne przepięnienie magazynów wszystkich fabryk, co znowu zmusza je do ograniczenia produkcji do wydalenia znacznej części robotników.

Pokup na towary bawełniane jest wogóle mały, to też nadchodzące zamówienia

są nieliczne i szczupłe. Jeśli też nie nastąpi rychłe zawarcie pokoju na Bałkanach i jeśli zbyt za granicę nie ożywi się znacznie, niejedna fabryka będzie zmuszona zupełnie przerwać produkcję.

Handel jajami w Niemczech.

Zapotrzebowanie jaj w Niemczech, jak wiadomo, znacznie przewyższa miejscową produkcję. Oficjalne dane statystyczne określają wywóz jaj z zagranicy w ciągu 11 ostatnich miesięcy roku ubiegłego ilością 1,585,881 cet. za sumę 172,861,000 mk., a ponieważ w tymże okresie czasu w 1911 roku wwieziono 1,497,658 cet. za 163,245,000 marek, przeto wywóz zwiększył się o 88 tysięcy cetnarów.

Mniej więcej 1/4 ogólnej ilości wwozu przypada na państwa austriackie i rosyjskie. Do 1910 roku Rosja zajmowała pierwsze miejsce, ale począwszy od wspomnianego roku wwóz jaj z państwa rosyjskiego stopniowo maleje, a natomiast wzrasta z państwa austriackiego.

—o—

Rozmaitości

Poincaré na ławie szkolnej.

Byli wychowawcy gimnazjum w Bar-le-Duc urządzają niezwykłą uroczystość; na całą godzinę jedna klasa w tym zakładzie ma się cofnąć o lat 37. Ci sami uczniowie, co w r. 1876, zasiadają na ławkach, ci sami

profesorowie wstępują na katedrę. Tylko wszyscy będą mieli trochę mniej włosów, niż przed laty. Prymusem owej—ostatniej klasy był obecny prezydent Republiki, Raymond Poincaré.

Powtórzenie ostatniej lekcji przed egzaminami dojrzałości wyznaczono na dzień 13-ty kwietnia. Jako nauczyciele zgłosili się p. Lafont, który do dziś dnia w tem gimnazjum wykłada i p. Marchal, już emeryt. Obaj w roku 1876 pełnili obowiązki pedagogiczne w gimnazjum w Bar-le-Duc. Uczniowie rozproszeni są po całej Francji. Nie potrzebują się obawiać „prześluchiwania”, gdyż w takim razie mógłby się „obejść”, sam nawet prezydent Republiki, dawny prymus. Z pyta gimnazjalnych archiwów została wydobyta ekstemportalja uczniów z r. 1876. Profesorowie Lafont i Marchal odczytują je, wykazując omyłki. Nie będą też dawane cenzury, lecz na pamiątkę tej lekcji ma być wmurowana w klasie tablica pamiątkowa. Co prawda taki wykład odpowiedniejszy na dzień 1-go niż 13-go kwietnia.

Okazyjnie

można kupić **kuca rasowego** z małą bryczką i rolwą—Widzewska № 106.

Jutro wyjdzie Nr. 15

łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH”

Lokalne aktualja.

Cięta, bezpardonowa satyra.

Egzemplarz 10 kop.

Żądać wszędzie.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

ALBUM JANA MATEJKI

nakładem wydawnictwa „GAZETY ŁÓDZKIEJ”

Wyszedł z druku album Jana Matejki, zawierający 80 reprodukcji cenniejszych obrazów wraz ze stosownym objaśnieniem.

Album Jana Matejki stanowi zapowiedziane premjum dla prenumeratorów „Jutrzenki”, którzy opłacili całoroczną i prenumeratę za „Jutrzenkę” w kwocie rubli 2.

Album Jana Matejki nabyć można w administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena pojedynczego egzemplarza rb. 2.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” rub. 1.

Czy chce pan powiększyć swój zarobek?

To niech się pan zaraz zwróci do pierwszorzędnej korespondencyjno-informacyjnej biura: **Mikot-jewsk Nr. 59 m. 6 od 10-1 i od 3-5 pp.**, gdzie pana objaśnią o pierwszym źródle każdej żądanej branży, pomogą do poinformowania się z samym fabrykantem, ofiarują panu zastępstwa na najlepszych warunkach. Na artykuły chemiczne konfekcji damskiej i t. p. tylko ludzom z pierwszorzędną gwarancją. Załatwiamy korespondencję, tłumaczenia w rozmaitych językach i t. d. **Skorzystajcie prędko z tej dobrej sposobności!** 978-4-1

Znaleziono w tramwaju № 4 portmonek z paru rublami i z małą fotografią. Wiadomość w Administracji, Przejazd № 1. 1075-2-1

Krawiec męski

W. BUGALSKI

Zgierz, ul. Wysoka № 29. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE :: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

:: :: :: i t. p. :: :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Pewnie wybróbowanym bezwarunkowo niezawodnym i bezwonnym środkiem na mole jest

D-ra Weinreicha „Mottenather“

Pharmakon tow. z ogr. odp. Berlin S. W. 29.

W Łodzi do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych i perfumerjach.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
 Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
 Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1—2 po poł.
 Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
 Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
 Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 — 10 rano.
 Niedziela, piątek, sobota od 1 — 2 po południu.
 Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
 Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej,

wejście również od Ewangelickiej № 2. Telefonu № 19-41.

Gabinet Roentgenowski (prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena). Światło-leczniczy (choroby włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich—Hata 606). Gabinet elektro-terapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudwskiego—niemiec piciowa). Godziny przyjęcia: od godz. 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Laboratorium

Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 50.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlica), krwi, wydzielin dróg moczowych, wody, mleka i t. d.

Dr. med. J. Szwarcwasser, Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żółtaczka, kiszki, przeziębienia materii (cukrzyca: podagra, otyłość i t. d.).

Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7 i pół po południu.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. B. Czaplicki

Ordynator szpitala Anny-Marji. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska № 35, Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła. Od 10 — 11 r. i 5 — 7 po poł. w niedziele od 10—11 r. 711—2—4

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów i weneryczne, Kosmetyka lekarska.

Przyjmuje od 12—2 i 5—8. Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedziele do 4 po południu

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemoczopłciowe.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródrynie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. pane od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia, 152 6

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia

od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).

Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

Dr. Sonenberg

choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

ul. Cegielniana 14

od 11—1 i 5—7½.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu. Południowa 23

Tel: 16-85 907—12

Letniska w Głównie

(Godzina drogi od Łodzi)

Trzy pojedyncze pokoje z balkonami i 5 mieszkań po 2 pokoje z kuchnią—w lesie. 1183—2—2

Kto chce z małym kapitałem przystąpić do współpracy w celu fabrykacji doskonałej złotej farby do włosów, a z większym kapitałem do fabrykacji kilku drobnych kosmetycznych artykułów, lub też objąć wyłączną sprzedaż na całe cesarstwo niech złoży pismieną ofertę: Julja 19/4. Również poszukiwana współtwórca z kapitałem 5000 i udziałem w pracy do interesu już egzystującego.

„Oziris i Gumgalin“

najlepsze wszechświatowe pasty do obuwia; żądać wszędzie. Reprezentant M. Błażczyński, Widzewska Nr. 82. 1215—10—1

Ogłoszenia drobne.

A!A!A! Meble używane i nowe najtaniej sprzedaje: Magazyn mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska 117 i piętro. Posiada w dużym wyborze całe urządzenia pokojów i pojedyncze meble jak również urządzenia kuchenne, meble gięte, łóżka żelazne. Okazyjnie do sprzedania prawie nowa fisharmonja, różne zegary, lampy, gramofon. Zamieniam stare na nowe i kupuję. Łódź, Piotrkowska 117 i piętro. 1071-4-3

Jakob Dutka zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heintza. 1071-1

Potrzebny jest czeladnik do krawca męskiego. Zgłosić się: Andrzejka 31, Lewkiewicz. 1073-2

Sprzedam garnitur, używanych mebli, nie drogo. Widzewska 82 m. 11. 1076-8-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep kolonialny. Ulica Płacowa 9. 1070-3-2

Zaginął paszport, wydany przez magistrat m. Łodzi w roku 1912 na imię Gustawa, Zygmunta, Augusta Kaweckiego. Odniesie na ul. Andrzejka 38 m. 12. 1068-3-8

Zagubiono świadectwo zaliczeniowe za № 4105 na sumę 150 rubli z przesyłki Łódź, fabr.—Suchona za № 415598 wydane przez ekspedycję towarową, drogi żel. Fabr. Łódź. w dniu 16/I 1913 r., które należy uważać za bezwartościowe. E. B. Włodarczyk. 1057-3-8

Zakład fryzjerski do sprzedania. Wiadomość w Gazecie Łódzkiej. 1059-4-8

Tajemnicza siła sugestji!!! zmusić otaczających do poddania się waszej woli. Samouczek hipnotyzmu podług Flauera i Tarchanowa. Cena 2 rb. 50 kop.

Hypnotyzm i sugestja (Leczenie chorób). Dzieło prof. Grosse. Thumacz. D-ra S. Jerszowa. Cena 2 rub. 50 kop.

Powyższa książka prof. Grosse, znakomitego francuskiego neuropatologa, zawiera ściśle naukowy wykład nowoczesnych poglądów na hipnotyzm, praktyczną ocenę faktów i zjawisk w tej dziedzinie a także szereg osobistych spostrzeżeń i wniosków.

Okultyzm. Podręcznik do rozwoju okultystycznych sił człowieka. Cena 1 rb.

Języków francuskiego, niemieckiego, angielskiego i łacińskiego, każdy bezwarunkowo ma możliwość gruntownego nauczania się (czytania, pisanie i biegłej konwersacji) bez pomocy nauczyciela w ciągu 2—3 miesięcy, a nawet prędzej (zależy to od pilności i zdolności), stosując naszą metodę nauki i używając naszych samouczków. Naukę gwarantujemy! W przeciwnym razie zwracamy pieniądze po upływie trzech miesięcy. Tysiące osób, należących do najrozmaitszych sfer towarzyskich nadesłały nam Wyrazy uznania i podziękowania.

Cena z przesyłką pocztową: jednego Samouczka rb. 1 kop. 27; dwóch Samouczków rb. 2 k. 23; trzech Samouczków rb. 3 k. 16; czterech Samouczków rb. 4 kop. 4.

Słownik wszystkich cudzoziemskich słów, które przedostały się do języka rosyjskiego. Wielki tom dużego formatu. Paraset tysięcy słów. C. 3 rb. 50 k. Podług gazet „Nowoje Wremia” i „Swiat” Książka ta jest cennym wydawnictwem w językoznawstwie i powinna znajdować się na stole u każdego inteligentnego człowieka; stosunkowo do objętości tego pięknego wydawnictwa, cenę jej można zaliczyć do wyjątkowo niskich.

Poradnik-apteczka. Przyjaciół domu. Leczenie różnych chorób bez pomocy lekarza. Hygiena. Alfabetyczny spis ważniejszych ogólnie znanych leków, środków lekarskich, sposoby użycia i przygotowania. Książka ta powinna się znajdować w każdej rodzinie. Cena 1 rb. 75 kop.

Hygiena piękności. Sztuka, jak być pięknym. Rady pożyteczne i wskazówki, jak zachować piękność i zdrowie. 1 rb. 50 kop.

Co to jest piękność? Toaleta kobiety światowej. Wanny. Masaż. Kąpiele. Hydroterapia i przyrządy do niej. Obmywanie twarzy. Liszaje. Środki kosmetyczne, perfumy i t. p. Bielizna. Obuwie i odzież ogólnie. Kilka uwag specjalnie dla dam.

Książka kucharska. Przewodnik dla gospodyń. Podręcznik jak zmniejszyć wydatki w gospodarstwie domowym. Przeszło 3000 przepisów przeróżnych potraw mięsnych i jaskich. Tom dużego formatu. Cena 3 ruble.

Droga do szczęścia. Jak należy żyć. Dzieło D-ra filozofii F. Kirchnera. Cena 1 rb. 75 pko. Popularny ten profesor usiłuje nam dowiedzieć, jak pogodzić się z życiem, kiedy i w jaki sposób korzystać możemy z uciech i rozkoszy życiowych, których dostarcza nam przyroda, sztuka, literatura, przyjaźń, ognisko domowe, religia, praca i odpoczynek, malując jednocześnie jasną przyszłość człowiekowi. Całe to dzieło technicznie pogođa i podnosi na duchu. Trzeźwe poglądy autora wypowiedziane są w formie dostępnej. Każdy, kto tę książkę przeczyta, osiągnie wielkie korzyści.

Elektryczność wszędzie i na usługi wszystkich. Część o elektryczności, elementach i t. p. Przygotowywanie akumulatorów, elementów, suchych baterii. Jak zaprowadzić oświetlenie elektryczne przy pomocy elementów, urządzenie telefonów, dzwonek elektrycznych. Drobniagowe obliczania, rysunki i t. p. Małe dynamo-maszyny, elektromotory. Galwanoplastyka. Złocenie, posrebrzanie. Urządzenie telefonów domowymi środkami. Cena 2 rb. 50 kop.

Dokładny rosyjski wzór próśb, listów, podań i t. p. Książka ta powinna znajdować się u każdego na stole.

Wzory i formy próśb, podań, ogłoszeń i odezw do sądów okręgowych, sądów pokoju i t. p. Testamenty, akty kupia i sprzedaży, zapisy na cele ogólne, umowy, zastrzeżenia, kontrakty, warunki, pełnomocnictwa, świadectwa, weksle, listy, zobowiązania, pokwitowania handlowe, korespondencje i cirkularze. Zbiór wzorów wszelkiego rodzaju korespondencji zwyczajnej i handlowej, listów i t. p. Cena 2 rb. 50 kop.

Zamówienia wykonywują się po otrzymaniu należności, albo za zaliczeniem pocztowym. 1175

Skład książek i wydawnictw I. I. Wańkowicza, St. Petersburg, Italska ulica № 15/220.

W. Salwa

Dzielnia № 4. Telefon № 14-99.

FILJE: Spacerowa № 13. Zgierska № 7. Główna № 51. Piotrkowska № 76. Piotrkowska № 306 (Górny Rynek).

Zawiadamia, że cennik nasion na sezon bieżący opuścił prasę i wysłał się każdemu franco. Nasiona warzyw i kwiatów najświeższych zbiorów. Cebulki i fianoce do wiosennego sadzenia w do borowych odmianach.

Z szacunkiem W. Salwa. Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Ceny niskie.